

WNIKLIWOŚĆ I POSŁUSZEŃSTWO

W miarę zbliżania się do końca czasów, w Kościele będzie coraz silniej działał Duch Święty, ale na świecie coraz bardziej będą działać też duchy zwodnicze. Więc jeśli nie chcemy zostać zwiedzeni, to musimy zwracać szczególną uwagę na: (1) emocjonalne podróbki, (2) ekstremizm, (3) faryzeizm i (4) przejawy religijności.

Wróg zawsze zaczyna działać tam, gdzie działa Duch Święty, więc nie wierz we wszystko, co widzisz i co słyszysz. Bądź roztropny. Duchowe poruszenie może wywołać hałas i emocje, bo to pomaga niektórym ludziom uwolnić się od wewnętrznych blokad i lęku przed ludźmi. Nie umniejszajmy roli naszych emocji, ponieważ one są częścią naszej tożsamości, którą dał nam Bóg. Ale równocześnie nie można ich przeceniać, bo Bóg patrzy na serce, a nie na emocje.

Głośna modlitwa jest dobra, ponieważ pomaga nie zwracać uwagi na innych ludzi, którzy są wokół nas. Tak samo zamykanie oczu podczas modlitwy pomaga się skoncentrować, aby nie rozpraszały nas inne osoby. Te rzeczy nie czynią modlitw bardziej duchowymi, ale pomagają się uwolnić od otoczenia. Moc Ducha Świętego też nie objawia się w krzyku, ale w świętym życiu, owocnej służbie i nieskalanym świadectwie w miejscu pracy.

Ludzka dusza też posiada wielką moc (siłę intelektu, siłę emocjonalną i siłę woli). I wielu ludzi to wykorzystuje (tak samo, jak w jodze), wmawiając innym, że to jest działanie Ducha Świętego. Nie daj się im zwieść. Duch Święty zawsze wywyższa Chrystusa, więc nigdy nie będzie wywyższał człowieka ani zachęcał do nadnaturalnych doświadczeń. To jest pewny sposób wykrywania podróbek.

Wnikliwość

„Bóg nie dał nam ducha tchórzostwa, tylko Ducha mocy, miłości i trzeźwego myślenia” (2Tm 1:7). Duch Święty usuwa z ludzkiego życia wszelki lęk i nieśmiałość, i w zamian daje duchową siłę, miłość i wnikliwość. Nikt się nie stanie prawdziwie duchowy, jeśli nie jest wnikliwy. Owocem Ducha jest też samodyscyplina (Gal 5:23). Człowiek bez samodyscypliny jest jak nieszczelne naczynie. Bez względu na to, ile razy zostanie napełniony, zawsze staje się pusty i musi być napełniany po raz kolejny. Trzy sfery, w których trzeba być coraz bardziej zdyscyplinowanym, to cielesność, czas i pieniądze.

List do Rzymian 8:13 mówi, że Duchem mamy umartwiać uczynki ciała. Nie chodzi tutaj o jakieś złe czyny, czynione z premedytacją, gdyż wtedy byłyby umyślnymi grzechami. To są uczynki wynikające z nieuśmierconej cielesności, takie jak: lenistwo, obżarstwo, gadatliwość, notoryczne spóźnianie się do pracy, itp. Duch Święty chce nam też pomóc w kontrolowaniu języka.

List do Efezjan 5:16 mówi, abyśmy wykupywali czas. Jeśli zaczniesz prowadzić zdyscyplinowane życie, to wiele czasu, który dzisiaj marnujesz, będziesz mógł wykorzystać na studiowanie Pisma. Nie twierdę, że nie mamy odpoczywać ani uprawiać sportu, itp. Nie mamy stawać się ascetami, bo ascetyzm, to życie w niewoli. Ale warto się zastanowić, gdzie możemy zebrać "okruszki czasu", tak jak uczniowie zbierali pozostałe kawałki chleba, „*aby nic się nie zmarnowało*” (J 6:12). Więc bądź zdyscyplinowany, aby jak najlepiej wykorzystać swój czas, ale nie wpadaj w skrajność, bo trzeba też odpoczywać.

W Ewangelii Łukasza 16:11 Jezus powiedział, że Bóg nie powierzy prawdziwych wartości tym, którzy nie są wierni w kwestii mamony. Wierność w kwestii mamony, to pierwszy krok - więc nie oszukuj innych i spłacaj swoje długi. Kolejny krok, to unikanie: marnotrawstwa, ekstrawaganckiego życia, zbędnych luksusów i wszelkich innych, niepotrzebnych wydatków. Pamiętaj, że ci, którzy w chrześcijańskim życiu otrzymują od Boga to, co najlepsze, to ci, którzy pozwalają Duchowi Świętemu korygować swoje życie.

Zac Poonen

Discernment & Discipline / 13.09.2020